Polak Sumienny

pismo czasowe N. 19

Warszawa dnia 26 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

Część Urzędowa

DYKTATOR.

Na mocy uchwały obu Izb Sejmowych w dniu 20. b. m. zapadłéj; stanowi co następuje:

Art. I. Dla ogólnego kierowania pod sterem Dyktatora Administracyą Kraju, ku celowi powstania ustanawia się na miejsce Rządu Tymczasowego, który się niniejszym rozwiązuje, Rada Najwyższa Narodowa.

Art. 2. Ogólną atrybucyą Rady Najwyższéj Narodowéj będzie.

1. Zaopatrzenie skarbu publicznego w potrzebne fundusze na utrzymanie siły zbrojnéj Narodowéj i Administracyi kraju.
2. Wykonywanie urządzeń Dyktatora co do powiększenia liczby wojska, i jego opatrzenia w broń i inne potrzeby.
3. Zapewnienie narodowi i wojsku żywności dostatecznéj.
4. Czuwanie nad porządkiem i bespieczeństwem kraju.
5. Doglądanie sprawiedliwości.
6. Rozkrzewienie ducha narodowego i prostowanie opinii publicznéj.

Art. 3. Do składu Rady Najwyższéj powołani są:

1. Xiąże Adam Czartoryski prezydujący w Senacie.
2. Władysław Hrabia Ostrowski Marszałek Sejmowy.
3. Xiąże Radziwił Senatór Wojewoda.
4. Dembowski Leon Senator Kasztelan.
5. Barzykowski Poseł Powiatu Ostrołęckiego.

Rada Najwyższa Narodowa mieć będzie Sekretarza Jeneralnego.

Art. 4. Ministrowie lub ich zastępcy mają prawo zasiadania w Radzie Najwyższéj Narodowéj z głosem doradczym.

Art. 5, Rada Najwyższa Narodowa odbiérać będzie polecenia od Dyktatora przez Sekretarza Stanu, a sama dawać je będzie Kommissyom Rządowym i innym władzom w formie postanowień, albo rezolucyi.

Art: Rada Najwyższa Narodowa, przedstawi bezwłocznie Dyktatorowi do potwierdzenia organizacyą wewnętrzną swoją, obéjmującą:

1. Stosunki między Dyktatorem i Radą najwyższą.
2. Stosunki Rady Najwyższéj z Kommissyami Rządowemi i innemi władzami,
3. Sposób postępowania i odbywania spraw w saméj radzie.

w Warszawie dnia 21. Grudnia 1830 r.
CHŁOPICKI.
Sekretarz Jalny Dyktatora
A. *Krysiński.*

ROZKAZ DZIENNY,

w Kwaterze głównéj w Warszawie. *dnia 22. Grudnia 1830 r.*

Mają sobie przywrócony stopień.

W Pułku 5tym piechoty liniowéj, Żołniérz Antoni Barowicz, i w pułku 6tym piechoty liniowéj, Żołniérz Julian Lasocki, obadwa stopień Podporucznika.

Przeznaczeni zostają.

Dowódzca Brygady 2éj, Dywizyi 2éj Piechoty, Generał Brygady Kazimierz Malachowski, na Kommendanta Twierdzy Modlina.

Dowódzca Pułku 8go piechoty liniowéj Pułkownik Jan Skrzynecki; obejmuje témczasowo Dowództwo Brygady 2éj Dywizyi 2éj Piechoty.

Adjutant polowy po zmarłym Generale Piechoty Stanisławie Potockim, Kapitan Piotr Valentin d'Hauterive do pełnienia tychże obowiązków przy Generale Brygady Kazimierzu Malachowskim, Kommendancie Twierdzy Modlina.

Dowódzca Pułków Rezerwowych, Generał Brygady Józef Dwernicki, na Organizatora trzecich Dywizyonow Pułków Jazdy.

Przykommenderowany do Pułku 4go Strzelców konnych, Kapitan Sebastyan Malczewski, do Sztabu Dywizyi Strzelców konnych.

Z Pułku 1go Ułanów, Podpułkownik Alexander Konopka, na dowódzcę Korpusu Żandarmeryi,

Otrzymuje żądaną Dymissyę dla słabości zdrowia.

Z Pułku 7go Piechoty liniowéj, Podpułkownik Maxymilian Kierski.

Dyktator
(pdpi.) J. CHŁOPICKI.
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu głównego
Jenerał Brygady,
Mroziński:

Część Nieurzędowa

Co powie o nas Europa!

Wieki w których rozstrzygnięte zostają wielkie zagadnienia tyczące się wiary religijnéj lub politycznéj narodów, tą odznaczają się cechą, że nikną w nich przesądy i nienawiści rozdwajające ludy między sobą. Jedność zdań łączy wtenczas pierwiastki sobie sprzeczne z innych względów, i przezwycięża nawet zapory na realnych zasadzone korzyściach.

Wiek nasz jest wielkim dowodem téj prawdy, która także w Historyi Reformacyi silnie się objawiła. W całéj Europie i w obydwóch Amerykach z zapałem słucha

ją ludy, opisania każdéj walki; każdego usiłowania za niepodległość i wolność. Moc opinii łączy teraz Francyą z Anglią, odrywa Bawaryą od związku Niemieckiego, i czyni z Prus nawet wątpliwego sprzymierzeńca Moskiewskiéj przemocy.

Co o naszéj rewolucyi powiedzą ludy Europejskie, łatwo było przewidzieć nim jeszcze dzienniki zagraniczne wyrzekły, żeśmy w naszych nie mylili się domniemaniach. Ale co powié Europa o wiekopomnéj sessyi Sejmowéj d. 20 grudnia, o tym drugim akcie d. 3 maja, bliższego rozbioru wymaga.

Nasze położenie w tém głównie się różni od stanu innych narodów, iż my najprzód odzyskać musiemy naszą niepodległość i całość, gdy inni mają tylko, domowe swoje stosunki do urządzenia. Belgia jedna na tém samém stanowisku co Polska się znajduje, ale nieprzyjaciela przed sobą ma liczebnie równego, przewyższa go krajowemi dostatkami, a co nader jest ważne z jednéj strony graniczy z morzem, a z drugiéj z Francyą, która wspiera silnie lubo nieurzędownie, młodą jéj wolność, i groźną swoją postawą wstrzymuje interwencyą zbrojną gabinetu Berlińskiego.

Jeszcze zachodzi i ta ważna okoliczność, która nieuszła uwagi biegłych w polityce Reprezentantów Narodu, iż dwa pograniczne państwa z któremi jeszcześmy nie zerwali pokoju, to jest Austrya i Prussy, należą do dawnego systematu rządów, a zatém że rostropność nam każe tak długo unikać, tego wszystkiego coby mogło zamienić podejrzliwych tych sąsiadów, na otwartych nieprzyjaciół, dopóki do tego nie znajdziemy się zmuszeni.

Jasną jest rzeczą, iż najbardziéjby tu wpływały niewczesne jeszcze rozprawy o formie Rządu w Polszcze. Stronnictwa bowiem mogłyby nietylko rozdwoić izbę i naród, ale zmusić ościenne rządy obawiające się wpływu naszych zasad, do zawarcia ściślejszego przymierza z Moskwą, i poświęcenia politycznych widoków, potrzebie ocalenia siebie.

Zawieszenie zaś ważnych popraw Konstytucyi naszéj na czas dalszy, czyni zadosyć politycznym widokom wypadającym z naszych stosunków z państwami sąsiedniemi, zachowuie w narodzie ducha jedności i zgody, niepozwala intrygom zagranicznym burzyć, wewnętrzną naszą spokojność tajném podżeganiem fakcyi i pozwala obrócić całą energią narodową na odparcie nieprzyjaciela.

Oddadzą publicyści Europy sprawiedliwość Sejmowi z 20. grudnia, jak umieli ocenić dzieło d. 3 maja, w którym szlachta zrzekając się swobód swoich, to samo zrobiła na zawsze, co cały naród kilka dni temu na czas krótki uchwalił. Nie ujdzie ich przenikliwości, iż teraz piérwsza część rewolucyi naszéj dopiero się toczy, część ściśle wojskowa, część mająca za cel tylko oswobodzenie Ojczyzny i odzyskanie oderwanych od jéj członków.

Powiedzą zagraniczni pisarze, iż w przyszłości mniéj lub bardziéj oddalonéj, w przyszłości zależnéj od losów naszego oręża, spoczywa dotąd dopełnienie rewolucyi, to jest rozwinięcie jéj zasad i znaczenia jéj politycznego Dowiodą, iż stan teraźniejszy kraju Polskiego, jest przemijającym ale koniecznym, do ustalenia bytu narodowego, i jeżeli w oznaczeniu najwyższéj władzy spostrzegą niezgodne z Konstytucyjnemi wyobrażeniami warunki, będą przynajmniéj musieli wyznać, iż nadzwyczajność okoliczności wymagała nadzwyczajnych środków, i że w konwulsyjnych czasach pewniejszą jest rękojmią dla narodu ufającego w swego naczelnika, znajomość jego charakteru i duszy, aniżeli najlepiéj zredagowane artykuły tam gdzie dobréj wiary niema. Nareszcie okażą jakieśmy zabezpieczyli zasadę udzielności narodu, przez deputacyą Sejmową, która jest mocną złożyć Dyktatora.

Francya, Anglia, Belgia i te wszystkie państwa które w narodzie źródło władzy uznają, potrafią ocenić w pamiętnéj uchwale Sejmu Polskiego, wolę Narodu. Z uszanowaniem wspomną o jednomyślności i zgodzie, z którą Reprezentanci Narodu uprawniając rewolucyą, położyli podstawę świetnéj przyszłości, a głos Morawskiego sam jeden przeciw Dyktaturze, powiększy jeszcze za granicą wysokie mniemanie o charakterze Polskim. Szlachetnym bowiem przymiotem jest stałość zdania powodowana miłością Ojczyzny, i szlachetne są serca tych, którzy umieją szanować niepodległość zdania każdego, wierząc w czystość zamiaru.

Gabinety zaś w Austryi i Prussach, gdzie absolutni władają Mocarze, z innego stanowiska, zdarzenia d. 20 grudnia osądzą. Ujrzą w Dyktaturze tylko policyjny środek zachowania porządku wśród rewolucyi i rękojmią dla spokojności swoich państw własnych. Znana jest odpowiedź dana przez jednego z Ministrów Cesarza Franciszka, Polakowi, który w kwietniu roku zeszłego jego się zapytywał, czyby Austrya dopomagała Polakom, w przypadku rewolucyi w Warszawie— „Mój Pan" rzekł Minister „wolałby darować Gallicyą Cesarzowi Mikołajo„wi, aniżeli widzieć wybuchającą na wschodzie państw „swoich rewolucyą." Podług gabinetu Austryackiego bowiem nie mogła rewolucya być czém inném jak tylko zaraźliwym przykładem nierządu, rzezi i rabunku. Nasza w jasném postawiła świetle fałszywość tego zdania. Przymusiliśmy już prawie Austryą i Prussy, do uznania naszego powstania, gdyż rządy Galicyjski i Poznański pozwalają wszystkim ochotnikom przechodzić granice i łączyć się do starożytnéj chorągwi Orła białego.

A Rossya, co powie Rossya?.....

Otoż wspomnieć powinna, że był czas w którym i ona sromotnie dźwigała kajdany najezdników Tatarskich. Wtenczas czołgali się jéj Książęta u nóg następców Czyngiskhana, czekając pokornie na pozwolenie podchlebienia swoim Panom.— Ale zrzuciła Rossya to hańbiące jarzmo, skoro postanowiła wszystko poświęcić dla niepodległości; i zwyciężyła dla tego że sobie przysięgła zginąć lub uratować swoją narodowość. Łatwe jest tu przystosowanie. Rossya zna męztwo, jedność i zgodę Polaków. Dwa razy Moskwa widziała na swoim Kremlinie zatkwione Polskie chorągwie, i dwa razy słyszała odbijające się o jéj mury głosy wolnych ludzi. Niech pamięta, że wolna i niepodległa Polska, i dla Rossyi będzie rękojmią przeciw uciskom szydzącéj z wszelkich praw przemocy, i niech szanuje w naszém powstaniu *prawność narodowości.* O.

O systemacie niemieszania się (Systeme de non intervention).

W długie zapuścilibyśmy się rozumowania, gdybyśmy zagłębiając się w prawo polityczne, rozbierać chcieli, czyli Naród jeden, ma lub nie ma prawa, mięszania się do spraw drugiego Narodu. Moglibyśmy liczne dowody na jedną, i na drugą przytoczyć stronę, a radząc się historyi ujrzelibyśmy, że Mocarze świata, którzy tego lub owego, trzymali się systematu, znaleźli zawsze sposób usprawiedliwienia swego postępowania, zwłaszcza gdy skutek pomyślny ich usiłowania uwieńczył. Lecz zwracając uwagę na dzisiejszą Europę, bo w téj chwili, więcéj obecność i przyszłość nas zajmuje, widzimy, że dwa Rządy liberalne, Rządy wolnych Narodów, oświadczyły w obec Europy, że chcą się trzymać systematu nie mięszania się, byleby inne Mocarstwa ten systemat przyjęły. A przecież w chwili obecnéj ludy skrępowane kajdanami, lub te które je rozrywają, gdzież zwracać mo-

gą nadzieje, gdzie wzywać wsparcia, jeżeli nie tam gdzie powiewa trójkolorowa wolności chorągiew, lub gdzie Lew odwiecznéj księgi swobód strzeże. Systemat de non intervention, przez Francyą i Anglią przyjęty, mógłby zapewne osłabić zapał ludów, żądających wolności, mógłby wstrzymać ich w działaniu, gdyby on nie dobrze był zrozumiany, gdybyśmy byli skazani, na to przekonanie, że wolne Narody, mogą obojętnie spoglądać na walkę wolności z samowładztwem, i że stósownie do przyjętych przez siebie prawideł. nie mięszania się w cudze sprawy, mogą dozwolić zwycięztwa Samowładztwa nad wolnością.

Najprzód zastanówmy się w ogólności, że jeżeli systemat nie mięszania się, jest zbawienny, jest sprawiedliwy, to wtenczas tylko zapewne, kiedy nie jest ustalony porządek towarzyski, kiedy każdy Naród jest Narodem, i używa praw swoich, kiedy wreście tak uporządkowany jest świat polityczny, że w żadnym kraju nie ma już powodów do zaburzeń, ani zewnątrz, ani wewnątrz.— Lecz kiedy się jeszcze ludy nie uporządkowały zupełnie kiedy w śród nich walczą, dwa przeciwne sobie żywioły. Czyż systemat nie mięszania się, stale utrzymanym być może? Czyliż Naród, który już byt swój polityczny ustalił nie ma prawa wspierać żywiołu który w nim panuje, a który gdyby gdzie indziéj przytłumionym został, niedługoby się i w nim utrzymał. Rzuciwszy okiem na Europę, widzimy że od rewolucyi francuzkiéj, zaczęła się nowa dla niéj epoka, zaczęło się jéj odmłodnienie. To odmłodnienie, te zmiany ważne, powinny się były odbyć, wewnątrz każdego kraju, nie zmieniając jego stósunków politycznych.— Nie stało się tak.— Dopełnioną została zbrodnia rozboju Polski, i od téj chwili, zacięte wojny zakrwawiły całą Europę.— Kongres Wiedeński, chciał towarzystwa urządzić; a rozkazawszy samowładnie, jednym Narodom przestać bydź Narodami, tym się rozciągnąć, tym się ścisnąć, tym zginąć; nie ustalił porządku, lecz w istocie zaprowadził nieporządek w Europie.— Przecież wschodzi nam dzień, w którym ta pogańska świątynia, ta budowa dłoniami bezbożnemi na Kongressie Wiedeńskim wzniesiona, już od niejakiego czasu, zachwiana w swoich zasadach rozwala się, i gruzami swych budowników zasypuje. Dziś zaczyna się, zaczęła się nowa epoka dla Europy, dziś porządkują się towarzystwa nasze i wewnątrz i zewnątrz. Dziś więc systemat nie interwencyi długo utrzymanym być nie może. I w rzeczy saméj czyliż sprawa wolności może być dla wolnych ludów. cudzą sprawą. Czyliż Narody, mające jedne potrzeby, życzenia, prawa, nie składają jednéj wielkiéj rodziny?

Wprawdzie ministeryum francuzkie i angielskie objawiło systemat nie interwencyi. Lecz zastanówmy się w jakich okolicznościach? O to wtenczas, gdy Belgia odłączyła się od Hollandyi, a gdy się Francya jeszcze wewnątrz nie uporządkowała. Wtenczas mogły inne Rządy, widząc zapał Narodu francuzkiego, znając jego zamiary posunięcia granic Państwa aż do Renu, udać obawę, ażeby Francya nie zajęła Niderlandów, które są jakby jéj przedsieniem; korzystać z tego pozoru, obsadzić je swemi wojskami, i w celu zagarnięcia ich, i w celu przygaszenia płomieni, choć na jednym wolności Ołtarzu. Francya jak mówię, jeszcze nie miała Rządu ustalonego, Francya musiała przyjąć systemat nie mięszania się, na to ażeby innych do niego przywieśdź. Lecz teraz zmieniły się okoliczności. Teraz już mimo dzisiejszych oświadczeń Gabinetu Petersburgskiego, objawiły się jego nieprzyjazne dla Francyi widoki. Samo zbrojenie się w Rossyi, i przygotowanie do wojny, już były zaczepką, już były odstąpieniem od tego systematu. Miałaż by sama Francya się go trzymać. Kiedy teorya despotyzmu panowała w śród Gabinetów nawet Konstytucyjnych krajów, kiedy Austrya zbrojnemi szeregami Neapol, a Francya za skinieniem samowładzcy Rossyi Hiszpanią zalała. Kiedy mówię Francya, kilkadziesiąt milionów na to straciła, ażeby lud wolny stał się niewolniczym, czyż dziś będzie jéj mógł kto wzbronić, ażeby wsparła Narody niewolnicze, które chcą być wolnemi. Czyż Anglia nie wie dzisiaj? gdy jéj Rząd, jest śmiało powiedzieć można Reprezentantem Narodu, że zgadza się z jéj dobrem, ażeby wszystkie ludy wolnemi były.

A Francya czyż może upierać się przy Systemacie, nie mięszania się, na to ażeby Rossya, całym ogromem swoim zwaliła się na Polskę? — czyż mogłaby ścierpić ażeby, w skutku walki zwycięzkiéj, posiadłszy na nowo kraj nasz, któryby już był tylko krajną Grobów, jednym wielkim Cmentarzem — ażeby mówię, już nie z brzegów Newy, ale z brzegów Odry, pogroziła wolności ludów! wolności Narodu francuskiego. Czyżby w takim razie, Rossya nie stała się, stokroć straszniejszą, a niżeli była dawniéj, bo dumna zwycięztwem, bo oswobodzona od wolnego rodu Polaków. Nie.— Francya, Austrya, może Prusy nawet, nadto dobrze znają własne dobro, ażeby tego życzyć, ażeby tego dopuścić miały.— Nadto dobrze umieją przeszłość na pamięć, ażeby snadnie przyszłości nie odgadły,

Tak więc systemat nie mięszania się, jest w dzisiejszéj chwili dla Anglii, i Francyi niepodobnym do zachowania.— I dziś gdy to piszem, gdy już w śród murów Londynu i Paryża, rozległ się odgłos, naszych okrzyków radośnych, dziś już może Gabinety Paryzski i Londyński inny Systemat przed Europą wyznają. Nie powiedziałże Hrabia Gréj w Mowie swojéj, że tak wielki jak Angielski Naród winien tylko tak postępować, jak mu przekonanie i Interess doradzają.— Czyliż nie czytamy już w Dziennikach francuzkich rozpraw i dowodzeń, że Francya z Anglią muszą odstąpić od Systematu przyjętego, muszą tylko tak działać, jak im ich powinności wzajemne, powinności względem Narodów, względem potomności nakazują.

Nie jest że obowiązkiem dwóch ludów szlachetnych podać Rękę Narodowi starszemu od siebie w wolności a który ją straciwszy, o to tylko dziś się dodro domaga, którego one używają, a które potokami krwi przeplaciły. K.

O naszém obecném położeniu.

Cieszmy się wszyscy! Ten Sejm, którego nieprzyjaciele nasi może z utęsknieniem oczekiwali, zawiódł ich domniemania, ukończył się w sposób prawie nieznany u nas.— Istotnie, ktokolwiek oswojonym jest z naszą historyą, ten, obok nadziei, miał także pewną obawę, albo jakie smutne przeczucie, że obrady sejmowe zaburzone będą rozdwojeniem, tak częstém niestety! w naszych dyaryuszach. Ale przyszła chwila, w któréj Polacy okazali światu, że nauki przeszłosci nie pozostały dla nich bez skutku! W dniu jednym zgodziło się, z jednym tylko wyjątkiem, dwiescie zdań najbardziéj poważanych w Narodzie, na wybor cnotliwego Władcy, któremu losy nasze powierzyliśmy.— Po raz pierwszy podobno zrozumiały Stany Polskie że tylko jedność może ludy ocalać. Niechajże będą za to dzięki opatrzności! Gdybyśmy nawet ulegli pod przemocą, nikt o nas nie powie: zginęliśmy z niezgody. Zaufał naród cnocie i talentom jednego obywatela; oddał mu nieograniczoną władzę, bo chciał by nic nie krępowało jego działań; nie wkładał na niego odpowiedzialności, lecz powołał Go przed Trybunał opinii publicznéj; dla człowieka pełnego uczuć honoru, ten Trybunał jest sądem najstraszniejszym. Teraz więc kiedy nowy Dykta-

tor czuje się jeszcze być mocnym nie tylko ufnością narodu ale i ustawą sejmową; można wnosić, że rozwinie całą swoją władzę, i że wkrótce skutków z Jego działań szybkich i zgodnych pomiędzy sobą doznamy.

Więzienie Łukasińskiego.

W dniu 11. b. m. na doniesienie, że w koszarach weteranów rossyjskich przy ulicy Smoczéj odkryte zostało nowe więzienie, kilkadziesiąt osób udało się tamże i w saméj rzeczy znaleziono izdebkę bardzo szczupłą, któréj okno na wzór jak u Karmelitów było zabite nie tylko po bokach ale i od wierzchu, i przez mały tylko otwór światło dochodziło; w Izdebce téj za cały sprzęt były dwa stołki drewniane, z których jeden przykuty do ziemi a na nim siedziała nieszczęśliwa ofiara na łańcuchu przykuta. Weterani rossyjscy badani oświadczyli, że nie wiedzą kto był więźniem, tamże trzymanym, ale że go wołyńcy we wtorek o godzinie 10 z rana (30 Listopada) rejterując się uprowadzili; Dziennik Powszechny w N. 353. umieścił jak następuje „Niech nie szukają po więzieniach „ Łukasińskiego *(pisze nam wiarogodny Obywatel)* „ ta nieszczęśliwa ofiara była prowadzoną przy armatach „ przez Włodawę w nędznéj siermiędze na postronku „ z brodą po pas pod strażą konną z dobytemi pałaszami, poszedł Łukasiński za Bug, wielu mieszkańców widziało go. Rossyanie sami z politowaniem o nim mówili" domyślać się przeto możemy, że powyż wyrażone miejsce było okropném więzieniem Łukasińskiego.

WYJĄTEK Z RĘKOPISMU MAJĄCEGO WYJŚĆ WKRÓTCE Z DRUKARNI PUŁAWSKIEJ.

Deklaracya Porty Ottomańskiéj względem Polski.

Ponieważ Nayjaśniejsza Porta, zachowując pokój i przyjaźń z Nyjaśniejszą Rzeczapospolitą Polską, i onę nieprzerwanie utrzymywać pragnie; nie mogła więc bez boleści i nieukontentowania dowiedzieć się: że kiedy taż Rzeczpospolita stosownie do praw swoich na Sejm, w zamiarze polepszenia Konstytucyi swojéj zgromadziła się; dwór Rossyjski usiłuje gwałtem jéj ubliżać samowładztwu, chcąc jéj zabronić, aby żadnéj w swym wewnętrznym rządzie nie przedsięwzięła odmiany: a to pod pozorem jednéj gwarancyi; do przyjęcia któréy dwór pomieniony przemocą w roku 1775 Polaków przymusił, a która do tego zmierza, aby Polaków na zawsze swymi uczynił niewolnikami; i tak sobie z nimi postępował jak z lennikami i hołdownikami Rossyjskimi: nie pozwalając im najmniejszego wolności cienia. Jest to rzeczą niesłychaną między narodami, aby jeden drugiemu miał przeszkadzać i takie brać rezolucye, jakie do ulepszenia lub odmiany swego wewnętrznego rządu układu przyzwoitemi być sądzi. I ten to jest najmocniejszy dowód, który światu okazany być może niezmiernéj żądzy dworu Rossyjskiego rozszerzenia wszędzie wygórowanego panowania swego.

Przeto, gdyby kiedy u Nayjaśniejszéj Porty ważnéj jéj wzywano pomocy; końcem uwolnienia Polaków od tego, w którym jęczą uciemiężenia; natychmiast Sułtan Nayjaśniejszy, któremu Bóg ku obronie słabszych, i ku wsparciu tych, którzy jego przyjaźni i pomocy wzywają, tak ogromnéj pozwolił potęgi; nie omieszka z najżywszą chęcią i rzetelnością dopełniać obowiązków traktatów, trwających między Portą Otomańską i Rzecząpospolitą Polską i okazać się (jak honor państwa jego wymaga) podporą słabszych, a biczem przemożnych.

Ta rezolucya Najjaśniejszéj Porty kommunikuje się ministrowi N. N. aby o niéj dworowi swemu w przyjaźni z Portą będącemu doniosł jak najrychléj, i żeby to do powszechnéj doszło wiadomości, w jakim zamiarze jéj wojska posiłkowe, skoro potrzeba ich będzie wkroczą do Polski. Dan w tym dniu miesiąca, który 23 Listopada 1788 odpowiada.

Tak więc podług niniejszéj Deklaracyi jesteśmy w nierozerwanych dotąd stosunkach przymierza z Portą Ottomańską.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Przedwczoraj nieszczęśliwym wypadkiem na odwachu uniwersyteckim, zabity został wystrzałem z karabinu uczeń klassy szóstéj przez ucznia z politechniki. Ostróżniéj należy zachować się z bronią i przekonywać się dokładnie czyli nie jest nabita?

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

— Wrejencyi Minden to jest w części Westfalii należącéj do Prus, ogłosiły się Stany prowincyonalne zgromadzeniem ustawodawczém i zawiesiły czynności Oberpresidenta Pruskiego P de Finck.

— W Szwajcaryi a mianowicie w Kantonie Bern wielkie panuje zaburzenie w umysłach. Powszechnie żądają reformy Konstytucyi miejscowych.

— W Dreznie d. 4. Grudnia. Jenerał Coblentz zwołał Gwardyą narodową dla rozbrojenia jéj i uformowania na jéj miejscu Gwardyi municypalnéj. Gwardya narodowa nie chciała broni złożyć.

— Anglia powiększa swoje wojska.

— Blokada postów Belgijskich zniesioną została.

— Gazeta Petersburgska z d. 11 Grudnia umieściła wiadomość o wypadkach zaszłych w Warszawie, ułożoną podług rapportów Cesarzewicza.

— Gazety Francuzkie opisywają rewolucyą Polską aż do dnia 2 Grudnia. Pomiędzy innemi omyłkami znajduje się w nich i ta iż Wojska z Rossyi śpiesznie ku Warszawie postępują i już blisko téj Stolicy stanęły.

— Depesze z Paryża do Londynu trzy razy już zginęły.

— Poseł Obojga Sycylii w Paryżu potwierdzony został przez Ferdynanda II. i miał już posłuchanie u Króla Francuzów.

— P. Lafitte w mowie na pogrzebie P. Benjamin Constant wspomniał o rewolucyi Polskiéj. Wszystkie pisma peryodyczne napełnione są wiadomościami i uwagami tyczącemi się kraju naszego.

Donoszą z Paryża że Xiąże Montemart ma wyjechać do Petersburga, z nadzwyczajnemi poleceniami.

— Dziennik Spraw zastanawiając się nad Rewolucyą naszą, mówi: — Jeżeli powstanie 29 Listopada jest tylko buntem, wkrótce przytłumionem będzie; — a w takim razie, chmura północna straszniejsza jeszcze, ku południowi się posunie. — Jeżeli zaś Polska w śród walki, zasłuży przez swój opór, de jure, jeśli nie de facto, na to ażeby być policzoną między niepodległemi Europy Narodami, Francya z Roku 1830, nie przyjmie na siebie plamy, która po przeciągu lat sześćdziesięciu kazi dotąd ostatnie lata panowania Ludwika XV.

Gdy nas doszła wiadomość że niektórzy źle poięli, Artykuł umieszczony w naszem Sumiennym piśmie o mułach obciążonych złotem, pod Moskwipolem, gdzie także figuruią dwie uroione osoby Sicinski i Rożniecki, przeto Redakcya oświadcza, iak iest wrzeczy samey, że to był prosty i nayniewinieyszy żart przez iednego z wyznawców i męczeników patryotyzmu, podany z naytroskliwszey obawy, żeby się u nas nie zjawił iaki Siciński, lub się niewznowiły Targowickie przekupstwa wskazał podawca artykułu, przy koncu téy allegoryi wkim szczegolney możnaby pokładać nadzieię na przypadek podobnego niesczęścia. Zreszto artykuł spoźniony, niebezpieczeństwo niezaszło, obawa zbyteczna. Niech żyie iedność i zgoda!